

Ks. Stanisław Ziemiański SJ, Kraków

## UDZIAŁ LUDU W ŚPIEWIE PROPRIUM MISSAE

*Instrukcja o muzyce w Liturgii Świętej* z 5 marca 1967 r.<sup>1</sup>, precyzująca normy dotyczące wprowadzenia w życie założeń *Konstytucji o Liturgii* przynajmniej dziesięciokrotnie wspomina o udziale wiernych w śpiewie mszy św.<sup>2</sup> Nie powinien to być tylko śpiew z okazji mszy św. (tzw. śpiew religijny), ale śpiew ten powinien stanowić organiczną całość ze świętymi czynnościami oraz wyrażać żywy udział ludu w tajemnicy sprawowanej na ołtarzu (śpiew liturgiczny). Autorzy *Instrukcji* liczą się z trudnościami, na jakie napotykać mogą duszpasterze w związku z wprowadzeniem wiernych w aktywne uczestnictwo we mszy św. i dlatego przewidują trójstopniowe włączanie się ludu w śpiew liturgiczny. Lud powinien najpierw wyuczyć się aklamacji i prostszych śpiewów *Ordinarium Missae*, następnie śpiewów dłuższych i trudniejszych, a w końcu przystąpić do opanowania śpiewów procesyjnych i międzylekcyjnych.

Właśnie z tym trzecim stopniem włączania się ludu w śpiew mszy św. wiążą się największe trudności. Zwraca na nie uwagę ks. I. Pawlak w artykule pt. *Muzyka w liturgii* zamieszczonym w *Homo Dei* nr 4, r. 1967, uważając sprawę śpiewu części zmiennych mszy św. za kwestię palącą na terenie Polski (s. 241). Istnieją wprawdzie próby rozwiązania problemu tego przy pomocy tzw. recytatywów stosowanych do obecnie istniejących tekstów drukowanych w mszałach, lecz próby te, jak się wydaje, to próby połowiczne, rozwiązujące tylko część trudności. Recytatywy pozwalają wprawdzie na odśpiewanie dowolnych tekstów *Proprium*, lecz wymagają dobrego przygotowania, tak że powierzyć je można do wykonania tylko scholi lub kantorowi. Dla ogółu wiernych są za trudne, ponieważ podstawianie nieregularnych tekstów wymaga niemałej wprawy, a konieczność powtórzeń czy opuszczania niektórych fraz jeszcze bardziej sprawę komplikuje. Tymczasem wykluczanie wiernych ze śpiewu *Proprium Missae* nie jest wskazane, a nawet wydaje się niezgodne z *Instrukcją*. *Instrukcja* bowiem mówi w n. 16 c, że „nie jest godnym uznania zwyczaj powierzenia samej scholi śpiewaków śpiewu całego „*Proprium*” ... z całkowitym wykluczeniem ludu od uczestnictwa w śpiewie.”<sup>3</sup>

Przyczyna tych kłopotów nie leży oczywiście po stronie recyta-

<sup>1</sup> Zob.: *Notitiae*, nr 27, t. 3 (1967) s. 87—105.

<sup>2</sup> Numery: 7, 9, 10, 15, 16, 18, 20, 26, 33, 34 i inne.

<sup>3</sup> Dlatego zdanie ks. I. Pawlaka w cytowanym artykule s. 240 i 241, że do zadań scholi należy wykonywanie zmiennych śpiewów mszalnych, należałoby uzupełnić uwagą, że nie jest to zadanie wyłącznie samej scholi.

tywów, lecz po stronie tekstów. Mogły one służyć za podstawy melodii gregoriańskich o bogatej melizmatyce i spełniały wtedy swą rolę. Dziś jednak, kiedy wierni mają być nie tylko biernymi słuchaczami, lecz aktywnymi uczestnikami w sprawowaniu Eucharystii, trzeba znaleźć sposób tego uczestnictwa zarazem godny, łatwy i przystępny. Melodie gregoriańskie przekazane nam przez tradycję mogą nadal stanowić podstawę śpiewu elitarnego w seminariach czy zakonach, dla ludu należy znaleźć sposób śpiewu prostszy i dostępniejszy. Recytatywy są tego rodzaju próbą. Ale i one nie mogą zaspokoić potrzeb masowego śpiewu ludu. Kamieniem, o który rozbija się cała sprawa, są teksty. Są one zbyt nieregularne, aby je można podciągnąć pod jakiś jednolity schemat.

Przełóżnijmy choć kilka formularzy mszalnych i porównajmy je z sobą, a zobaczymy, jaka się w nich kryje nieregularność form, jak różną zawierają ilość wersetów. Aklamacja *Alleluja* odznacza się jeszcze większą nieregularnością. *Alleluja* stoi czasem w połowie wiersza, czasem na końcu, często spotykamy dwa *Alleluja* razem, a niekiedy trzy. Najwięcej nieregularności mamy w tekstach formularzy mszy okresu Zmartwychwstania Pańskiego. Jedynie teksty graduałów posiadają względnie jednolitą formę, dlatego wydaje się że recytatywy najbardziej nadają się do śpiewów międzylekcyjnych. Może je wykonywać schola lub kantor, a lud powinien się włączać śpiewem *Alleluja*, z tym, że ostatnie *Alleluja* można śpiewać dwa razy podobnie jak pierwsze, aby uniknąć komplikacji. Gdy chodzi o inne śpiewy zmienne, pewne sugestie poddaje nam sama *Instrukcja*.

Otóż n. 33 *Instrukcji* mówi: „Wypada, żeby zgromadzenie wiernych, o ile to możliwe, brało udział w śpiewie *Proprium*, przede wszystkim przez łatwiejsze odpowiedzi lub stosowne melodie.” Także cytowany już n. 16, punkt a wyjaśnia, że śpiew ludu powinien m. in. obejmować „antyfony i psalmy oraz wiersze wtrącone czyli powtarzane odpowiedzi”. Wolno przypuszczać, że autorem *Instrukcji* chodziło o przywrócenie tej formy śpiewu psalmicznego, która była powszechnie stosowana w Kościele w w. IV tak na Wschodzie jak na Zachodzie. Wiadomo, że śpiew psalmów wyglądał wtedy w ten sposób, że kantor stojąc na podwyższeniu śpiewał wersety, a lud odpowiadał na nie albo powtarzając to samo, albo śpiewając refren, którym zwykle był jeden wiersz psalmu. (forma responsoryjna). Czasem lud dzielił się na dwa chóry: z jednej strony mężczyźni, z drugiej — kobiety i dzieci, odpowiadające nie tylko soliście, lecz i sobie nawzajem (forma antyfonalna). Tego rodzaju śpiew dobrze nadawał się do podkreślenia zewnętrznego splendoru liturgii i ukazywał doskonale organiczną strukturę zgromadzenia liturgicznego. Miał on zastosowanie przede wszystkim jako śpiew procesyjny w czasie procesji wejścia, procesji ofiarniczej i komunijnej. Z cza-

sem gdy procesje prawie całkowicie zanikły, śpiewy procesyjne skróciły się, znikła funkcja kantora, wersety psalmu zredukowano do minimum, antyfony zaś czy też refreny zostały rozbudowane, zwłaszcza pod względem melodycznym.<sup>4</sup>

Próby przywrócenia psalmodii responsoryjnej podejmowane na Zachodzie zostały zareprezentowane w adaptacji polskiej w formie projektu do dyskusji w pracy zbiorowej pod red. ks. J. Charytańskiego SJ, *Pascha Nostrum*, Poznań 1966. Być może i ten projekt stawia zbyt wygórowane wymagania, gdy chodzi o możliwości wykonawcze wiernych. Duża liczba podanych antyfon wymaga dość długiego ćwiczenia dla jednorazowego wykonania. Może na to sobie pozwolić schola, ale nie lud. Wydaje się, że wyjściem z impasu byłoby opracowanie krótkich antyfon, ile możliwości jednozdaniowych i to tego rodzaju, by można je było śpiewać na jedną melodię związaną z danym okresem roku liturgicznego. Tę antyfonę śpiewałby lud, schola natomiast miałaby za zadanie śpiewać wersety psalmów odpowiadających charakterowi danej mszy. Takie antyfony o jednej melodii byłyby łatwo przyswajalne i dostępne nawet dla dzieci. Można by używać dla ułatwienia śpiewu rzutników automatycznych, z ekranem, na którym wystarczyłoby wyświetlić antyfonę z odpowiednimi podkreśleniami, aby mógł ją śpiewać cały kościół.

Warunkiem wprowadzenia tego sposobu śpiewania musiałyby być oczywiście rezygnacja z nienaruszalnych tekstów zmiennych części mszy św. drukowanych w mszałach. W przygotowaniu antyfon należałoby brać pod uwagę nie tylko aspekt muzyczny, a więc zgodność akcentów z melodią, odpowiednią długość fraz, lecz także takie momenty duszpasterskie, jak zrozumiałość myśli zawartej w antyfonie, jej wartość modlitewną i wychowawczą. Myśl powtarzana w refrenie powinna zapaść w duszę i towarzyszyć codziennym zajęciom spełniając rolę hasła, czy maksymy. Krótka i łatwa melodia sprzyja takiemu przyswojeniu sobie tekstu.

Sprawę śpiewu *Proprium Missae* można by rozwiązać radykalnie także w ten sposób, że istniejące obecnie śpiewy zastąpiłoby się po prostu pieśniami zawartymi w naszych śpiewnikach. Takie projekty są wysuwane nie tylko u nas, ale i w innych krajach, np. na Węgrzech, gdzie skarbiec pieśni jest bogaty i istnieje obawa, że na skutek wprowadzenia śpiewu psalmów pójdzie w zapomnienie wiele dobrych rodzinnych melodii. Episkopaty krajowe mają upoważnienie wprowadzania takich pieśni w miejsce dotychczasowych śpiewów *Proprium*. Jednakże i w takim wypadku rodzi się nie mniejsza obawa, że z kolei zatraci się to, co w dotychczasowej praktyce było wartościowe i wychowawcze, a mianowicie sięganie, choć w ograniczonej mierze, do skarbcza modlitw natchnionych przez

<sup>4</sup> Zob. mój artykuł pt. *Śpiew psalmów w liturgii*, w pracy zbiorowej: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, s. 497—503.

Boga, jakimi są psalmy. Byłaby dziwnym paradoksem taka ucieczka od Biblii w okresie nawrotu do Biblii. Byłoby to cofnięcie się do okresu sprzed odnowy liturgicznej. Najlepszą drogą byłoby rozwiązanie pośrednie, w którym obok śpiewów psalmowych byłyby też miejsce dla tradycyjnych pieśni.

Poniżej podaję przykładowo zastosowanie proponowanej formy psalmodii do niektórych śpiewów procesyjnych na okres Adwentu. Ta sama melodia z małymi wariantami służy dla większej ilości antyfon. Wersety psalmów (wystarczają cztery) odpowiadających danemu formularzowi mszy św. podaję w oparciu o cytowaną pracę *Pascha Nostrum*, s. 529—534.

Introit Niedz. 1 Adw.:

Antyfona

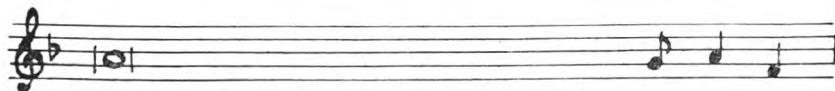


Wznoszę du-szę ku Tobie, ufam Ci, mój Boże,

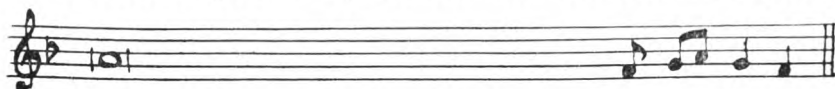


bo nikt nie dozna wstydu, kto zaufał Ci.

Ps. 24



1. Tobie ja ufam, niech nie do-znam wstydu,



Niech moi wrogowie nie tryumfują nade mną.

2. Wszyscy bowiem, co ufają Tobie, \*  
Wstydu nie doznają.

Antyfona.

3. Pokaż mi drogi Twoje, Panie \*  
A naucz mnie ścieżek Twoich.  
4. Prowadź mnie według Twej prawdy i nauczaj \*  
Bo Tyś jest Bóg, mój Zbawca.

Antyfona.

5. Chwała Ojcu i Synowi

I Duchowi Świętemu,

6. Jak była na początku, teraz i zawsze \*

I na wieki wieków. Amen.

Antyfona.

Antyfona na Komunię Niedz. 1 Adw.:

Oto Pan użył nam błogosławieństwa,

A cała nasza ziemia swój wyda plon.

Ps. 84.

Antyfona na Introit 2 Niedz. Adw.:

Oto Pan przybędzie, by narody zbawić,

I wtedy serce wasze uraduje się.

Ps. 79.

Antyfona na Komunię 2 Niedz. Adw.:

Powstań, ludu Boży i przygotuj serce,

I zobacz radość, którą da ci Twój Bóg.

Ps. 84.

Antyfona na Introit 3. Niedz. Adw.:

O nic zbyt się nie troszczcie, w Panu się radujcie,

Raz jeszcze wam powiadam: Radujcie się;

Ps. 84.

Antyfona na Komunię 3 Niedz. Adw.:

Oto Bóg przyjdzie, aby nas zbawić,

Powiedzcie bojaźliwym: Nie bójcie się!

Ps. 79.

Antyfona na Komunię 4 Niedz. Adw.:

Oto Panna pocznie i porodzi Syna

I nazwie Go imieniem Emanuel.

Ps. 84.

Jako antyfona na Introit 4 Niedz. Adw.: oraz antyfona mszy roratniej może służyć refren pieśni: „Niebioso, roś ślijcie nam z góry...” (Ks. W. Lewkowicz, *Śpiewnik parafalny*. Olsztyn 1965, s. 168). Łączy się ona w Niedz. 4 Adw. z psalmem 18, a we mszy roratniej z psalmem 84.

Kraków

KS. STANISŁAW ZIEMIAŃSKI SJ

Ks. Jan Kuś, Kraków

## ZWIASTOWANIA W SZTUCE KOŚCIELNEJ

Zwiastowanie jest jednym z najbardziej popularnych i ulubionych obrazów w całej sztuce chrześcijańskiej. Stanowiło ono też przedmiot częstych badań naukowych.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Zwiastowanie związane jest z miastem Nazaret, położonym około 140 km na północ od Jerozolimy, w północnej Galilei. W czasach Chrystusa była to zapadła i nieciekawa miejscina. Nazaret nie cieszyło się dobrą sławą, nie ma o nim żadnej wzmianki ani w Starym Testamencie,